

Sygn. akt: I C 1634/15

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

G., dnia 25 kwietnia 2019r

**Sąd Rejonowy w Gdyni, I Wydział Cywilny**

Przewodniczący: SSR Małgorzata Nowicka - Midziak

Protokolant: Małgorzata Wilkońska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 kwietnia 2019r

sprawy z powództwa (...) spółka z o. o. w S.

przeciwko **J. R.**

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9 472,79 zł. (dziewięć tysięcy czterysta siedemdziesiąt dwa złote siedemdziesiąt dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 10 października 2015r do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. obciąża pozwanego kosztami procesu w 76%, zaś powoda kosztami procesu w 24%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygnatura akt: I C 1634/15

## UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wniosła pozew przeciwko J. R. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 12.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2015r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, iż w dniu 31 października 2014r. w odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone na portalu Allegro zakupił pojazd marki V. (...) rok produkcji 2008 za cenę 34.700 zł. Pozwany zapewnił powoda, że auto jest bezwypadkowe i do końca serwisowanie w (...), na dowód czego przesłał w formie elektronicznej – według zapewnień – całą historię serwisową auta. Do chwili obecnej pozwany nie dostarczył wbrew uprzednim zapewnieniom książki serwisowej pojazdu. W czerwcu 2015r. zaczęły się problemy z pojazdem przy wymianie opon letnich - opony przednie były nadmiernie zużyte po wewnętrznej stronie. W serwisie wymieniono: kołcówki drążka kierowniczego prawego, wahacz lewy i prawy oraz ustawiono geometrię. Pomimo wymiany zawieszenia prawej strony, próba ustawienia zbieżności zakończyła się niepowodzeniem. W dniu 23 września 2015r. dokonując przeglądu auta, pracownicy serwisu (...) zasygnalizowali duże uszkodzenia, które nie zostały prawidłowo naprawione, odkryli połamane plastikowe elementy pomiędzy silnikiem a kabiną kierowcy, co może wskazywać, że podczas uderzenia silnik przesunął się i uderzył w przednią część kabiny, łamiąc plastikowe elementy. Pracownicy serwisu jednocześnie wymienili łożyska koła prawego przedniego oraz drążek stabilizatora prawy przedni. W trakcie tego przeglądu zdiagnozowano również wady wynikające z nieprawidłowej naprawy blacharskiej, będącej skutkiem udziału auta w wypadku, co powoduje brak możliwości ustawienia zbieżności, regularne niszczenie opon, nadmierne zużycie elementów zawieszenia prawej strony, „uciekanie” silnika przy skręcie w prawo. Przy okazji ostatniego przeglądu stwierdzono nieudokumentowaną ingerencję w skrzynię biegów. Zdaniem powoda, powyższe wady nie wynikają ze zwykłego przebiegu pojazdu, a są wynikiem nieudolnych napraw blacharsko-lakierniczych, będących

skutkiem uszkodzeń powypadkowych. Przedmiotowe wady są wadami istotnymi i nie mają bezpośredniego związku z użytkowaniem auta. Powód wskazał, że kupujący w szczególności sposób upewniał się przed transakcją zakupu, że auto jest bezwypadkowe i prosił o kompletną historię samochodu. Według dowodów i zapewnień sprzedającego, samochodem jeździł W. G. (...) P., do której to firmy należał pojazd. Po odkupieniu auta od pracodawcy, pozwany uszkodził je, po czym ukrył wady i wystawił na sprzedaż. Pismem z dnia 30 września 2015r. powodowa spółka zgłosiła wady pozwanemu, żądając obniżenia ceny w kwocie odpowiadającej wartości naprawy tj. 12.500 zł netto. W odpowiedzi pozwany wskazał, że ewentualne wady są wynikiem normalnego zużycia i nie były mu znane.

(pozew k. 2-5)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany zakwestionował istnienie wad fizycznych, a co najmniej fakt, że wynikają one z przyczyn powstałych przed datą sprzedaży pojazdu oraz podniósł zarzut utraty uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej na zasadzie art. 563 § 1 kc w brzmieniu przed datą wejścia w życie nowelizacji kodeksu cywilnego. Jak wskazuje pozwany w pozwie i w piśmie przesłanym do pozwanego powód wskazał, że wady ujawniły się już w czerwcu 2015r., stąd termin do dokonania notyfikacji minął w lipcu 2015r. Pozwany zarzucił sprzeczności w chronologii wydarzeń prezentowanych w pozwie i w piśmie z dnia 30 września 2015r., w którym wskazano jako pierwsze ze zdarzeń przegląd auta w serwisie (...), następnie wymianę opon dokonaną w czerwcu oraz przegląd serwisowy z dnia 23 września 2015r. W pozwie kolejność została zamieniona. Zdaniem pozwanego wady mają związek z normalnym zużyciem pojazdu znajdującego się w stanie, który był znany powodowi. Naprawy, które przeprowadził powód są normalnymi naprawami, które dokonuje się w związku z eksploatacją pojazdu. Do czerwca 2015r. samochód był używany przez powoda w sposób, który nie ma wymagać napraw. Pozwany zwrócił uwagę, że przedmiotowe auto jest pojazdem z 2008r. i trudno wymagać w normalnych warunkach, aby tego typu pojazd nie wymagał żadnych napraw. Pozwany wskazał, że powód tuż przed upływem rocznego terminu z art. 568 § 1 kc dokonał gruntownego przeglądu, który ujawnił wady uniemożliwiające zwykle korzystanie z samochodu, co zdaniem pozwanego jest działaniem celowym i mającym charakter nadużycia prawa podmiotowego. Pozwany wskazał, że nigdy nie ukrywał, że auto jest pojazdem powypadkowym, a taka informacja nie wynika z ogłoszenia zamieszczonego na portalu Allegro. Powód nie załączył całości korespondencji oraz istotnych załączników do niej, z której wynika, że pozwany nie ukrywał żadnych informacji na temat pojazdu i nigdy nie zapewniał, że auto jest bezwypadkowe. Jak podnosi pozwany w chwili obecnej jest ogólnie przyjęte, że nawet w obrocie pomiędzy podmiotami nieprofesjonalnymi, strona kupująca przejawia aktywność w celu weryfikacji stanu pojazdu, nie ogranicza się do zapewnień sprzedawcy. Powód wysłał do pozwanego swego kolegę, który dokonał oceny pojazdu. Powyższe świadczy o postawie powoda, który doskonale orientował się w stanie pojazdu, a więc nie opierał się jedynie na zapewnieniach pozwanego. Jak wyjaśnia pozwany, jeśli nawet powód odstąpił od osobistego badania pojazdu przed zakupem to powinien takiego przeglądu dokonać niezwłocznie lub przynajmniej wtedy, gdy ujawniły się pierwsze problemy z autem. Zdaniem pozwanego ujawnienie wad np. skrzyni biegów czy silnika u każdego przeciętnego użytkownika pojazdu wymusiłoby niezwłoczne zbadanie auta w rozumieniu 563 § 1 kc. Tymczasem mimo ujawnienia się w czerwcu 2015r. problemów z pojazdem nikt nie badał ich przyczyn.

(odpowiedź na pozew k. 35-39)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany J. R. zamieścił na portalu Allegro ogłoszenie dotyczące sprzedaży samochodu marki V (...), A., (...) za cenę 35.000 zł. W ogłoszeniu wskazano, że auto pochodzi z polskiego salonu, do końca było serwisowane w (...), ostatni przegląd przeszło przy 195 000 km. W ogłoszeniu podano nr VIN pojazdu (...).

(dowód: wydruk ogłoszenia na portalu Allegro k. 11, przesłuchanie pozwanego J. R. płyta CD k. 253)

Przedmiotowy pojazd (rok produkcji 2008) pozwany kupił od swojego pracodawcy – (...) sp. z o.o.

(dowód: przesłuchanie pozwanego J. R. płyta CD k. 253)

We wrześniu 2014r. na ogłoszenie pozwanego odpowiedział M. K.. Zainteresowany zakupem pojazdu, dokonał jego oględzin i odbył jazdę próbną, w czasie której nie zauważył większych problemów z autem. Następnie, zdecydował się sprawdzić pojazd w (...) serwisie (...), gdzie udostępniono mu historię napraw. Na zlecenie M. K. (...) w G. sporządził ofertę na usunięcie zdiagnozowanych usterek w postaci: pióra wycieraczki szyby czołowej i tylnej, osłony silnika, rączki rolety, osłony akumulatora, akumulatora, kołpaka, tarcz hamulcowych przednich i tylnych, klocków hamulcowych przednich i tylnych, odbojów tylnych sprężyn, drążka kierowniczego i elementów mocujących, drążków dolnych tylnych i elementów mocujących, łącznika stabilizatora przedniego i elementów mocujących. Koszt usunięcia usterek został wyceniony na kwotę 7.668 zł (po rabacie 5.448,70 zł). Badanie obejmowało diagnostykę komputerową, badanie techniczne stanu hamulców i zawieszenia, skrzyni biegów, a także wykonano badanie grubości powłoki lakierniczej. Powyższe dokumenty zostały przesłane drogą elektroniczną pozwanemu J. R.. Po uzyskaniu ekspertyzy M. K. nie zdecydował się na zakup pojazdu.

(dowód: wydruki korespondencji e – mail k. 49-50, oferta na usunięcie zdiagnozowanych usterek k. 43-44, wynik badania grubości powłoki lakierniczej k. 45, zeznania świadka M. K. płyta CD k. 102)

Następnie, na ogłoszenie odpowiedziała spółka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.. Pozwany przesłał prokurentowi tej spółki (...) m.in. historię serwisową, opinię wykonaną przez (...) w G. z dnia 1 października 2014r., a także faktury VAT dokumentujące wcześniejsze naprawy pojazdu. Przed zakupem pojazdu R. Ż. i prezes zarządu powodowej spółki (...) dokonali zewnętrznych oględzin pojazdu, a także odbyli jazdę próbną i nie zauważyli żadnych istotnych widocznych uszkodzeń. Powodowa spółka nie zleciła oceny stanu technicznego pojazdu w autoryzowanym serwisie.

(dowód: wydruki korespondencji e – mail k. 47-48 i 13-16, faktury VAT k. 68-93, zeznania świadka R. Ż. k. 217v, przesłuchanie prezesa zarządu powodowej spółki (...) płyta CD k. 253, przesłuchanie pozwanego J. R. płyta CD k. 253)

Pozwany poinformował przedstawicieli powodowej spółki, że pojazd uczestniczył w dwóch kolizjach drogowych, wskutek czego m.in. został obtarty zderzak.

(dowód: przesłuchanie pozwanego J. R. płyta CD k. 253)

W dniu 31 października 2014r. strony zawarły umowę sprzedaży przedmiotowego pojazdu za cenę 34.700 PLN. Zgodnie z § 5 sprzedający oświadczył, że pojazd nie ma wad technicznych, które są mu znane i o których nie powiadomił kupującego, a kupujący potwierdza znajomość stanu technicznego pojazdu.

(dowód: umowa sprzedaży samochodu z dnia 31 października 2014r. k. 12)

W czerwcu 2015r. podczas wymiany opon letnich okazało się, że opony przednie po prawej stronie są nadmiernie zużyte. W dniu 22 czerwca 2015r. dokonano sprawdzenia zbieżności auta. Nie dokonano wówczas ustalenia przyczyn braku zbieżności, gdyż nie wiązano tego z wypadkiem. W dniu 23 września 2015r. w czasie przeglądu w (...) Serwisie (...) w Ś. po zdemontowaniu osłon auta, okazało się, że auto zostało poddane wcześniejszym naprawom blacharskim, uszkodzony był prawy przedni bok pojazdu, a także okazało się, że podłużnica była prostowana i spawana.

(dowód: zeznania świadka R. Ż. k. 217v, zeznania świadka A. L. k. 218, przesłuchanie prezesa zarządu powodowej spółki (...) płyta CD k. 253)

Pismem z dnia 30 września 2015r. powód zgłosił pozwanemu wystąpienie wad uniemożliwiających normalną eksploatację auta, które są wynikiem uszkodzeń powypadkowych, wskazując, że dokonując przeglądu auta pracownicy serwisu (...) odkręcający nadkole z prawej strony, zasygnalizowali duże, nieprawidłowo naprawione uszkodzenia (brak konserwacji spawanych blach, które zostały przykryte nadkolem, połamane elementy pomiędzy silnikiem a kabiną kierowcy). Nadto, jak wskazano w piśmie, przy wymianie opon letnich stwierdzono, że opony przednie są zdarte po wewnętrznej stronie, a po wymianie końcówki drążka kierowniczego prawej, wahaczy lewego i prawego tylnego i ustawieniu geometrii, próba ustawienia zbieżności zakończyła się niepowodzeniem. Powód wskazał również, że w

dniu 23 września 2015r. w Serwisie (...) w Ś. zdiagnozowano wady wynikające z nieprawidłowej naprawy blacharskiej (nieprawidłowo wyprostowana podłużnica prawa), co powoduje brak możliwości ustawienia zbieżności i regularne niszczenie opon, nadmierne zużycie elementów zawieszenia prawej strony, a przy skręcie powoduje, że silnik ucieka w prawo powodując obijanie o poduszkę. Natomiast, przy okazji ostatniego przeglądu stwierdzono nieudokumentowaną ingerencję w skrzynię biegów. W związku z powyższym powód zażądał obniżenia ceny o koszt naprawy w kwocie 12.500 zł i zapłaty tej kwoty w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Pismo zostało pozwanemu doręczone w dniu 2 października 2015r.

(dowód: pismo powoda z dnia 30 września 2015r. k. 18-20 wraz z dowodem doręczenia k. 21-21v)

Pismem z dnia 8 października 2015r. pozwany odmówił uznania roszczeń, wskazując, że wady, o ile faktycznie występują, są konsekwencją normalnego zużycia, charakterystycznego dla kilkuletniego pojazdu, a także podniósł, że powód uchybił miesięcznemu terminowi określonym w art. 563 § 1 kc.

(dowód: pismo pozwanego z dnia 8 października 2015r. k. 22-23)

W dniu 14 listopada 2015r. kierując przedmiotowym samochodem R. Ż. otarł prawym lusterkiem zewnętrznym o prawe lustro zewnętrzne innego pojazdu.

(dowód: akta szkody k. 518-537)

W chwili sprzedaży w dniu 31 października 2014r. samochód marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) posiadał wady jawne w postaci: zdeformowania obramowania komory silnika, pękniętego w części wewnętrznej po prawej stronie zderzaka przedniego, nadkola przedniego prawego zamocowanego przy użyciu dodatkowych blachowkrętów.

Nadto, pojazd posiadał wady w postaci przemieszczenia punktów bazowych przedniej części nadwozia (podłużnice przednie lewa i prawa oraz wzmocnienia boczne lewe i prawe) w pionie i w obu kierunkach poziomych (zmiana długości i przesunięcie w bok). Odchylenia położenia punktów bazowych podłużnic i wzmocnień bocznych przednich od położenia określonych przez producenta są skutkiem uszkodzenia pojazdu typu kolizyjnego oraz przeprowadzonej niezgodnie z technologią naprawy.

Wartość pojazdu na dzień sprzedaży – uwzględniająca powyższe wady – wynosiła 28.000 zł.

Wskutek zwykłego użytkowania pojazdu powstały uszkodzenia w postaci: obniżenia mocy silnika, uszkodzenia śruby spustowej oleju skrzyni biegów, wycieku oleju w okolicy kroćca wylotowego skrzyni biegów, nieprawidłowego działania automatycznej skrzyni biegów.

Natomiast, nieprawidłowe wyniki pomiarów geometrii zawieszenia kół przednich i tylnych mogą być wynikiem zarówno uszkodzeń mechanicznych jak i spowodowane naturalnym zużyciem elementów zawieszenia.

Wysokość celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu w zakresie uszkodzeń nie mających związku ze zwykłym użytkowaniem przy zastosowaniu średnich cen robocizny i części wynosi 9.472,79 zł netto. Naprawie podlegają następujące części: wzmocnienie boczne lewe i prawe, podłużnica przednia lewa i prawa, obramowanie pokrywy komory silnika, zaś wymianie zderzak przedni, nadkole przednie prawe, część przednia podłużnicy przedniej prawej. Uszkodzenia wzmocnienia bocznego i podłużnic mają taki charakter, że do ich ujawnienia potrzebny jest upływ czasu. Powyższe uszkodzenia mogły ujawnić się w terminie późniejszym i mogły zostać niedostrzeżone w dacie zakupu pojazdu. Powyższe wady uniemożliwiają zwykłe korzystanie z pojazdu.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z. k. 264-294 wraz z pisemnymi opiniami uzupełniającymi k. 333-335, 356-364, 407-439, 456-460, 495-498, 566-573, 586-589 oraz ustną opinią uzupełniającą płyta CD k. 492 i k. 590-590v)

**Sąd zważył co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z zeznań świadków M. K., R. Ż., A. L., dowodu z przesłuchania stron, a także dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z..

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i wiarygodności przedstawionych przez strony dokumentów prywatnych w postaci umowy sprzedaży samochodu, korespondencji stron, opinii z dnia 1 października 2014r. dotyczącej kosztu usunięcia stwierdzonych wad i usterek, faktur VAT, akt szkody itp. Wszystkie wymienione powyżej dokumenty - zgodnie z treścią art. 245 kpc - korzystały z domniemania autentyczności oraz domniemania pochodzenia oświadczeń zawartych w tych dokumentach od ich wystawców. Powyższe domniemania nie zostały w toku niniejszego postępowania w żaden sposób obalone. Dodatkowo, po rozważeniu całokształtu zebranego materiału dowodowego Sąd uznał, że powyższe dokumenty przedstawiają faktyczną treść umowy, rzeczywisty przebieg prowadzonej przez strony korespondencji przed zakupem przedmiotowego auta oraz rzeczywisty przebieg postępowania likwidacyjnego po kolizji z 2015r.

Jeśli chodzi natomiast o ocenę osobowego materiału dowodowego, to za w pełni wiarygodne należało uznać zeznania świadka M. K.. W ocenie Sądu zeznania świadka były szczerze, spójne i niesprzeczne z innymi dowodami uznanymi za niewątpliwie wiarygodne. Podkreślić przy tym należy, że świadek nie miał interesu prawnego bądź faktycznego w składaniu zeznań na korzyść którejkolwiek ze stron, albowiem nie łączyły go z nimi żadne relacje towarzyskie, zawodowe czy prawne.

Podobnie, Sąd nie znalazł podstaw, by kwestionować zeznania świadka A. L.. Zdaniem Sądu świadek zeznawał szczerze, zgodnie ze swoją najlepszą wiedzą, a jego zeznania nie budzą wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego czy logicznego rozumowania.

W znacznej części za wiarygodne należało uznać również zeznania świadka R. Ż.. Świadek potwierdził, co wynika z treści przedłożonych dokumentów, że sprzedający przekazał mu przed zawarciem umowy faktury VAT dotyczące wcześniejszych napraw, a także opinię dotyczącą stanu pojazdu wykonaną na zlecenie M. K.. Świadek przyznał także, że pozwany informował go o kolizji z udziałem przedmiotowego pojazdu, wskutek której została uszkodzona powłoka lakiernicza. Wątpliwości Sądu nie budzą także zeznania świadka dotyczące okoliczności ujawnienia wad, albowiem w tym zakresie zeznania te korelują z zeznaniami świadka A. L. i zeznaniami T. P.. Sąd natomiast nie dał wiary świadkowi co do tego, że sprzedający zapewniał go o bezwypadkowym charakterze auta, jak również, że taka informacja została zamieszczona w ogłoszeniu. Zważyć bowiem należy, iż w treści załączonego do pozwu ogłoszenia nie ma żadnych informacji w tym zakresie. Nadto, skoro doręczono świadkowi przed zakupem dokumentację związaną z wcześniejszymi naprawami, a także pozwany wspominał o kolizjach, to już świadczy o tym, że pojazd nie był bezwypadkowy.

W istotnej dla rozstrzygnięcia części za wiarygodne należało uznać również zeznania prezesa powodowej spółki (...). Powód wyjaśnił, że brał udział w oględzinach pojazdu i jeździe próbnej. Potwierdził, że otrzymał od pozwanego dokumentację związaną z wcześniejszymi uszkodzeniami pojazdu, z której wynikało m.in. uszkodzenie miski olejowej. T. P. nie przypominał sobie, by sprzedający zapewniał, że pojazd nie brał udziału w wypadku, a nawet wskazał, że pojazd miał otarcia powstałe wskutek kolizji parkingowych. Nadto, nie budzą żadnych wątpliwości zeznania powoda co do okoliczności ujawnienia wad.

Z kolei, pozwany J. R. przyznał, że miał wiedzę o dwóch wcześniejszych kolizjach z udziałem przedmiotowego pojazdu i tę wiedzę przekazał nabywcy, a także że przekazał R. Ż. dokumentację dotyczącą stanu technicznego pojazdu, jaka została sporządzona na zlecenie M. K.. W tym zakresie zeznania pozwanego nie budzą wątpliwości i znajdują potwierdzenie w innych dowodach.

Ostatecznie, po uzupełnieniu, za wiarygodny i przydatny do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy dowód Sąd uznał opinię sporządzoną przez biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej M. Z.. Przedmiotowa opinia została sporządzona przez osobę odznaczającą się odpowiednimi kwalifikacjami i dysponującą wiedzę fachową z zakresu techniki samochodowej, a więc posiadającą wiadomości specjalne. Podkreślić należy, iż opinia została wydana po

ogłędzinach pojazdu, a także po wykonaniu niezbędnych pomiarów równoległości punktów bazowych nadwozia pojazdu i geometrii przedniego i tylnego zawieszenia. Po uzupełnieniu opinia jest jasna, jednoznaczna, pełna i kompletna, nie posiada żadnych sprzeczności bądź luk. Ostateczne wnioski zawarte w opinii są stanowcze i zostały należycie umotywowane, nie budzą żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego, wiedzy powszechnej czy logicznego rozumowania. Zaznaczyć również należy, iż biegły w sposób rzeczowy, logiczny i przekonujący odniósł się do wszystkich, licznych zarzutów zgłoszonych przez strony co do opinii, a wyjaśnienia biegłego zawarte w opiniach uzupełniających nie budzą żadnych wątpliwości Sądu. Tym samym należało uznać, że biegły obronił opinię. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że opinia złożona przez biegłego M. Z. stanowi w pełni wiarygodny dowód w niniejszej sprawie.

Przechodząc do szczegółowych rozważań należy wskazać, że w niniejszej sprawie powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. domagała się od pozwanego J. R. zapłaty kwoty 12.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 października 2015r. do dnia zapłaty tytułem obniżenia ceny sprzedaży samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Zważywszy na fakt, że sprzedaż nastąpiła na podstawie umowy z dnia 31 października 2014r. w niniejszym stanie faktycznym, zgodnie z treścią art. 51 ustawy z dnia 30 maja 2014r. o prawach konsumenta (Dz.U. z 2014 r. poz. 827), zastosowanie znajdują przepisy obowiązujące przed dniem 25 grudnia 2014r. Zgodnie z art. 556 § 1 kc – w brzmieniu sprzed 25 grudnia 2014r. – sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmią za wady fizyczne). Wedle art. 560 § 1 kc – w poprzednim brzmieniu – jeżeli rzecz sprzedana ma wady, kupujący może od umowy odstąpić albo żądać obniżenia ceny. Jednakże kupujący nie może od umowy odstąpić, jeżeli sprzedawca niezwłocznie wymieni rzecz wadliwą na rzecz wolną od wad albo niezwłocznie wady usunie. Ograniczenie to nie ma zastosowania, jeżeli rzecz była już wymieniona przez sprzedawcę lub naprawiana, chyba że wady są nieistotne. Wedle § 3 jeżeli kupujący żąda obniżenia ceny z powodu wady rzeczy sprzedanej, obniżenie powinno nastąpić w takim stosunku, w jakim wartość rzeczy wolnej od wad pozostaje do jej wartości obliczonej z uwzględnieniem istniejących wad. Co do rozkładu ciężaru dowodu to wskazać należy, iż gdy chodzi o kwestię uprawnień z rękojmi za wady, obowiązkiem kupującego jest udowodnienie istnienia wady i zachowania aktów staranności (zbadanie rzeczy i powiadomienie sprzedawcy o wadzie), a obowiązkiem sprzedającego - wykazanie, że wada nie istnieje bądź że nie dochowano aktów staranności lub że ich dochowanie było spóźnione (por. wyrok SN z dnia 14 listopada 2008r., V CSK 174/08, L.).

Zważyć należy, iż skorzystanie z uprawnień określonych w przepisach o rękojmi za wady fizyczne rzeczy uzależnione jest od zawiadomienia o wadach w oznaczonym terminie. Zgodnie z § 563 § 1 kc kupujący traci uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca od jej wykrycia, a w wypadku gdy zbadanie rzeczy jest w danych stosunkach przyjęte, jeżeli nie zawiadomi sprzedawcy o wadzie w ciągu miesiąca po upływie czasu, w którym przy zachowaniu należytej staranności mógł ją wykryć. Wedle art. 563 § 3 kc do zachowania terminów zawiadomienia o wadach rzeczy sprzedanej wystarczy wysłanie przed upływem tych terminów listu poleconego. Jak wskazuje się w judykaturze uchybienie terminowi na notyfikację wady fizycznej rzeczy sprzedanej z art. 563 § 2 kc prowadzi - w myśl literalnego brzmienia przepisu - do utraty przez kupującego uprawnień z tytułu rękojmi. Termin ten jest terminem prekluzji pozasądowej (zawity), który nie podlega przywróceniu, ani działaniu klauzuli generalnej z art. 5 kc (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 6 marca 2015r., I ACA 614/14, L.).

W odpowiedzi na pozew pozwany zarzucił powodowi, że ten uchybił terminowi notyfikacji, albowiem wady ujawniły się w czerwcu 2015r., natomiast zawiadomienie o wadach zostało pozwanemu przesłane dopiero w dniu 30 września 2015r. Powód natomiast bronił się wskazując, że sprzedający zataił przed nim wady pojazdu i zapewnił go, że pojazd ma charakter bezwypadkowy.

Podkreślić należy, iż zgodnie z treścią art. 564 kc w przypadkach przewidzianych w art. 563 kc utrata uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy nie następuje mimo niezachowania terminów do zbadania rzeczy przez kupującego lub do zawiadomienia sprzedawcy o wadzie, jeżeli sprzedawca wiedział o wadzie albo zapewnił

kupującego, że wady nie istnieją. Jak wskazuje się w orzecznictwie przez podstępne zatajenie wady uznawane było każde takie umyślne działanie sprzedawcy, które miało na celu utrudnianie wykrycia wady przez kupującego. Było to zatem nie tylko ukrycie lub zamaskowanie wadliwości, ale także sytuacja, w której sprzedawca, wiedząc o istnieniu wady, nie poinformował o niej kupującego. Za przesłankę podstępnego zatajenia wady uznawano też już samą wiedzę sprzedawcy o istnieniu wady. Zatem podstępne zatajenie wady nie musiało polegać na konkretnym działaniu sprzedawcy, nie musiało przybrać postaci czynności zmierzających do zamaskowania wady, ale mogło sprowadzać się do zaniechania, tj. przemilczenia przez sprzedawcę, że wada istnieje (por. wyrok SN z 25.2.2015 r., IV CSK 344/14, L.; wyrok SN z 25.4.2014 r., II CSK 415/13, OSNC 2015, Nr 9, poz. 37; wyrok SA we Wrocławiu z 2.2.2012 r., I ACa 1394/11, L.).

W związku z powyższym w pierwszej kolejności należało ustalić, czy pozwany podstępnie zataił wady przed powodem, albowiem w przypadku zatajenia odpadnie potrzeba badania, czy zostały spełnione przesłanki określone w art. 563 kc. Na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że nie można pozwanemu postawić zarzutu, że o wadach wiedział albo zapewniał pozwanego, że nie istnieją. Przede wszystkim należy stwierdzić, że bezpodstawne są twierdzenia strony powodowej, że pozwany zapewniał kupującego przed zawarciem umowy, że auto jest bezwypadkowe i takie informacje zamieścił w ogłoszeniu na portalu Allegro. W treści załączonego do akt niniejszej sprawy ogłoszenia nie ma bowiem żadnych informacji w przedmiocie wypadkowości pojazdu, natomiast podano nr VIN, który pozwala potencjalnemu nabywcy sprawdzić historię pojazdu. Ponadto, jak wynika z przedłożonej korespondencji e – mailowej stron, J. R. przesłał powodowi pocztą elektroniczną: opinię o stanie technicznym pojazdu jaka została sporządzona na zlecenie M. K. w dniu 1 października 2014r. przez (...) w G., wynik pomiaru grubości powłoki lakierniczej, a także historię napraw pojazdu. Z powyższych dokumentów wynika co prawda inny zakres naprawy, niemniej nie ma żadnego dowodu potwierdzającego, że pozwany, który nie był pierwszym właścicielem pojazdu i nabył ten pojazd od swojego pracodawcy (...) sp. z o.o., miał pozytywną wiedzę o wadach, o jakich mowa w zawiadomieniu z dnia 30 września 2015r. Nadto, jak wynika z zeznań T. P. i świadka R. Ż. pozwany poinformował kupujących, że samochód uczestniczył w zdarzeniach kolizyjnych na parkingu, w wyniku których została uszkodzona powłoka lakiernicza. W tym stanie rzeczy – zdaniem Sądu – nie ma podstaw do postawienia pozwanemu zarzutu, że podstępnie zataił przed powodem istnienie wad.

Z uwagi na powyższe konieczne było ustalenie, czy zostały spełnione przesłanki określone w art. 563 § 1 k. Poza kwestią zachowania miesięcznego ustawowego terminu zawitego należało także ustalić, czy zgodnie z przytoczonym przepisem powód dochował aktów staranności. Brak dochowania aktów staranności powoduje bowiem utratę uprawnień z rękojmi (art. 563 § 2 kc) (por. wyrok SN z dnia 14 listopada 2008r., V CSK 174/08, L.). Strona pozwana broniła się, podnosząc, że przed zakupem pojazdu powód nie zweryfikował stanu pojazdu w autoryzowanej stacji obsługi V., co miało być równoznaczne z niedochowaniem przezeń aktu staranności. W ocenie Sądu w przedmiotowej sprawie nie można jednak zarzucić powodowi, że nie dochował należytej staranności w zbadaniu pojazdu. Bezsporne pomiędzy stronami było, że przedmiotowy pojazd został poddany badaniom technicznym niespełna miesiąc wcześniej tj. w dniu 1 października 2014r. na zlecenie potencjalnego nabywcy M. K.. Przegląd został przeprowadzony w Serwisie (...) w G.. W trakcie przeglądu przeprowadzono diagnostykę komputerową, badanie techniczne stanu hamulców i zawieszenia, skrzyni biegów, a także zostało wykonane badanie grubości powłoki lakierniczej. Przegląd nie ujawnił wad, na jakie powołuje się w niniejszej sprawie strona powodowa. Z treści opinii wynika bowiem, że stwierdzone usterki dotyczyły: pióra wycieraczki szyby czołowej i tylnej, osłony silnika, rączki rolety, osłony akumulatora, akumulatora, kołpaka, tarcz hamulcowych przednich i tylnych, klocków hamulcowych przednich i tylnych, odbojów tylnych sprężyn, drążka kierowniczego i elementów mocujących, drążków dolnych tylnych i elementów mocujących, łącznika stabilizatora przedniego i elementów mocujących, a więc innych elementów pojazdu. Przedmiotowy dokument bezspornie został przekazany kupującemu. W świetle zebranego materiału dowodowego należało uznać, że przeprowadzenie zwykłego przeglądu po raz kolejny nie ujawniłoby wad, o jakich mowa w zawiadomieniu z dnia 30 września 2015r., skoro takie wady nie zostały ujawnione podczas pierwszego przeglądu. W ocenie Sądu świadczy o tym przede wszystkim opinia biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej, w której wskazano, że uszkodzenia wzmocnienia bocznego i podłużnic mają taki charakter, że do ich ujawnienia potrzebny jest upływ czasu. Powyższe uszkodzenia mogły ujawnić się w terminie późniejszym i mogły zostać niedostrzeżone w dacie zakupu pojazdu. Stąd należało przyjąć,

że nawet mimo ponownego przeglądu wady nie zostałyby wykryte. Zgodnie zaś z art. 559 kc sprzedawca nie jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które powstały po przejściu niebezpieczeństwa na kupującego, chyba że wady wynikły z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Odpowiedzialność sprzedawcy w świetle powołanego przepisu niewątpliwie obejmuje również tzw. wady ukryte, które istnieją w przedmiocie sprzedaży, ale ujawniają się z pewnym opóźnieniem (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 8, Warszawa 2017). Wobec opinii biegłego należało uznać, że stwierdzone przez niego wady istniały już w dacie sprzedaży pojazdu powodowi, a tym samym pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie przepisów o rękojmi.

Dalej, należało uznać, że powód zachował termin określony w art. 563 § 1 kc. Zważyć bowiem należy, iż dopiero przegląd z dnia 23 września 2015r. wykonany w serwisie (...) pozwolił stwierdzić, że brak zbieżności auta jest skutkiem wypadku drogowego, w jakim uczestniczył przedmiotowy pojazd. Wcześniej, powód nie miał nawet podstaw, aby łączyć tę wadę z wypadkiem, tym bardziej, że w świetle doręczonych mu przed zawarciem umowy dokumentów pojazd nie brał udziału w zdarzeniach, skutkiem których mogła być przedmiotowa wada. Podkreślić przy tym należy, iż przedmiotem transakcji był pojazd używany, kilkuletni, a więc kupujący mógł wiązać stwierdzone w czerwcu 2015r. uszkodzenia ze zwykłym użytkowaniem eksploatacyjnym. Dopiero, rozebranie pojazdu, ujawniło uszkodzenia m.in. podłużnicy i pozwoliło powiązać stwierdzone uszkodzenia ze zdarzeniem o charakterze kolizyjnym. Stąd przyjmując należało, że dopiero wówczas doszło do ujawnienia wady, a nie jak wskazywał pozwany w czerwcu 2015r. Zważywszy, że zawiadomienie o wadach zostało wysłane przez powoda w dniu 30 września 2015r. to uznać należało, że powód dochował terminu, o jakim mowa w art. 563 § 1 kc. Ponadto, zachowany został termin o jakim mowa w art. 568 § 1 kc. Zgodnie z tym przepisem uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne wygasają po upływie roku, licząc od dnia, kiedy rzecz została kupującemu wydana. Umowa została zawarta w dniu 31 października 2014r., a więc wada niewątpliwie została ujawniona w okresie krótszym niż rok.

Jak wskazano w cytowanym powyżej judykacie Sądu Najwyższego ciężar wykazania istnienia wad spoczywa na kupującym, który dochodzi roszczeń z tytułu rękojmi za wady. W ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie powód sprostał temu obowiązkowi, wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej. W zawiadomieniu z dnia 30 września 2015r. powodowa spółka wskazała na takie wady jak: brak konserwacji spawanych blach, które zostały przykryte nadkolem, połamane elementy pomiędzy silnikiem a kabiną kierowcy, uszkodzenia skrzyni biegów, brak zbieżności auta, nieprawidłowo wyprostowana podłużnica prawa, co powoduje brak możliwości ustawienia zbieżności i regularne niszczenie opon, nadmierne zużycie elementów zawieszenia prawej strony, a przy skręcie powoduje, że silnik ucieka w prawo powodując obijanie o poduszkę. Jak wskazano powyżej biegły dokonał gruntownych oględzin pojazdu, a także wykonał pomiary równoległości punktów bazowych nadwozia pojazdu i geometrii przedniego i tylnego zawieszenia. Na tej podstawie biegły M. Z. stwierdził, że pojazd posiadał uszkodzenia powypadkowe, nie będące skutkiem zwykłego użytkowania, w postaci: pęknięcia zderzaka przedniego, uszkodzenia nadkola przedniego prawego, które zostało zamocowane przy użyciu dodatkowych blachowkrętów, uszkodzenia części przedniej podłużnicy przedniej prawej, wzmocnienia bocznego lewego i prawego, podłużnicy przedniej lewej i prawej, a także obramowania pokrywy komory silnika. Naprawa powyższych uszkodzeń wymagała wymiany zderzaka, nadkola i części przedniej podłużnicy przedniej prawej, a także naprawy pozostałych wymienionych elementów. Odnosząc się do zarzutów pozwanego co do zakresu koniecznej naprawy biegły wyjaśnił, iż zderzak jako element bezpieczeństwa biernego podlega każdorazowo wymianie, albowiem naprawa nie przywróciłaby jego właściwości sprzed uszkodzenia, co stanowiłoby zagrożenie dla bezpieczeństwa użytkowników pojazdu. Biegły nie stwierdził także, aby części zakwalifikowane do wymiany pochodziły od innych producentów, a zatem w przedmiotowym przypadku tylko zastosowanie części oryginalnych zapewnia przywrócenie stanu pojazdu do stanu poprzedniego. Jak wyjaśnił biegły większość części zamiennych używanych będących przedmiotem obrotu w Polsce pochodzi z kradzieży. Nadto, naprawę pojazdu przy zastosowaniu części oryginalnych uzasadnia wiek pojazdu, jego sposób użytkowania a także historia. W świetle zebranego materiału dowodowego należało uznać, że wskazane przez biegłego wady powstały przed wydaniem pojazdu kupującemu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przed zawarciem umowy sprzedaży przedmiotowy pojazd co najmniej dwukrotnie uczestniczył w kolizjach drogowych. Ta okoliczność została przyznana przez samego pozwanego. J. R. wyjaśnił, że wskutek jednej z kolizji konieczna była wymiana błotnika prawego, błotnika lewego, maski, zderzaka przedniego, a także lakierowanie pojazdu. Zakres



drugiej naprawy nie był natomiast pozwanemu znany, albowiem miała ona miejsce jeszcze przed nabyciem przez niego prawa własności przedmiotowego auta. Jednocześnie, w świetle zebranego materiału dowodowego należało uznać, że przedmiotowe uszkodzenia nie powstały w wyniku kolizji drogowych, które miały miejsce już po zakupie przedmiotowego pojazdu. Na podstawie załączonych do akt szkody można bowiem stwierdzić, że po dacie zawarcia umowy wskutek kolizji w pojeździe doszło jedynie do uszkodzenia prawego lusterka. Niewątpliwie, uszkodzenie to nie ma żadnego związku ze stwierdzonymi przez biegłego wadami. Pozostałe uszkodzenia w postaci: obniżenia mocy silnika, uszkodzenia śruby spustowej oleju skrzyni biegów, wycieku oleju w okolicy kroćca wylotowego skrzyni biegów, nieprawidłowego działania automatycznej skrzyni biegów miały charakter eksploatacyjny i w tym zakresie brak jest podstaw do obciążania pozwanego kosztami naprawy. Biegły stwierdził również uszkodzenia układu zawieszenia, jednak – jak wyjaśnił – nie ma możliwości stwierdzenia przyczyn powstania tych uszkodzeń. Zdaniem biegłego nieprawidłowe wyniki pomiarów geometrii zawieszenia kół przednich i tylnych mogą być wynikiem zarówno uszkodzeń mechanicznych jak i spowodowane naturalnym zużyciem elementów zawieszenia. Stąd brak było podstaw do uwzględnienia także powyższych uszkodzeń, skoro nieznana jest przyczyna ich powstania.

Ostatnią kwestią wymagającą wyjaśnienia jest kwota, o jaką powinna zostać obniżona cena. W tym zakresie, zgodnie z opinią biegłego, Sąd przyjął wysokość celowych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu w zakresie uszkodzeń nie mających związku ze zwykłym użytkowaniem przy zastosowaniu średnich cen robocizny i części w kwocie 9.472,79 zł netto. Sąd zasądził kwotę netto, zgodnie z żądaniem pozwu, mając na uwadze, że powód jest podatnikiem podatku od towarów i usług. W zakresie kosztu naprawy wątpliwości pozwanego budziły zastosowane stawki za naprawę. Biegły wyjaśnił jednak, że przyjął stawkę za prace blacharskie i mechaniczne w wysokości 121,60 zł/rbg i za prace lakiernicze w wysokości 137,39 zł/rbg, które stanowią średnią arytmetyczną ze stawek stosowanych przez grupę 63 zakładów należących do wszystkich kategorii i nie posiadających kategorii w III i IV kwartale 2014r. Bez wątplenia wskazana stawka odpowiada przeciętnym kosztom naprawy tego typu uszkodzeń i stąd nie ma podstaw do kwestionowania podanego przez biegłego kosztu naprawy.

Mając na względzie powyższe, na mocy art. 560 kc, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.472,79 zł netto. Nadto, na mocy art. 481 kc od powyższej kwoty zasądzono odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 10 października 2015r. do dnia zapłaty. Zważyć bowiem należy, iż pismem z dnia 30 września 2015r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 12.500 zł w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Pismo zostało pozwanemu doręczone w dniu 2 października 2015r. Termin do zaspokojenia roszczenia upłynął zatem w dniu 9 października 2015r. i z dniem następnym roszczenie stało się wymagalne.

W pozostałym zakresie, na mocy powołanych powyżej przepisów stosowanych a contrario, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc i obciążył strony obowiązkiem zwrotu kosztów w stosunku w jakim każda ze stron przegrała niniejszy spór. Stąd, przyjęto, że powód winien ponieść koszty 24 %, zaś pozwany w 76 %. Na mocy art. 108 § 1 kpc szczegółowe rozliczenie kosztów Sąd powierzył referendarzowi sądowemu po zakończeniu niniejszego postępowania.